

den wystarczy jako dowód obszerności zgromadzonego materiału badawczego) oraz *Indeks miejscowości* (ważny przyczynek nie tylko do biografii poety, ale i osiemnastowiecznej geografii literackiej).

Z. Goliński, *Kalendarz życia i twórczości Ignacego Krasickiego*, t. 1–2, do druku przygotowała i wstępem opatrzyła M. Górka, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2011

¹Z. Goliński, *Kalendarz życia i twórczości Ignacego Krasickiego*, t. 1–2, do druku przygotowała i wstępem opatrzyła M. Górka, Poznań 2011.

²Ibidem, s. XII.

³Od Redakcji, w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego 1743–1801: z papierów Ludwika Bemackiego*, t. 1, wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński, Wrocław 1958, s. XXVII.

⁴Ibidem, s. LII.

⁵Z. Goliński, *Nad tekstami Krasickiego. Studia*, Wrocław 1966, s. 9.

⁶Ibidem, s. 85.

Marta Ławrynkowicz

Nowe wydanie krytyczne Poematów Juliusza Słowackiego

W 2009 roku staraniem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a przede wszystkim dwóch cenionych badaczy – Jacka Brzozowskiego i Zbigniewa Przychodniaka, ukazały się dwa tomy nowego wydania krytycznego poematów Juliusza Słowackiego. Są one już drugim i trzecim z kolei tomem edycji, którą w 2005 roku zapoczątkowały na nowo opracowane *Wiersze* poety.

Pierwszy tom *Poematów* obejmuje utwory z lat 1828–1839, drugi z lat 1841–1849. Są one uporządkowane chronologicznie, według daty „uznanej za najwcześniejszą dolną granicę powstania utworu”. Jest to przyczyna różnic w układzie kilku dzieł (tutaj *Hugona, Jana Bieleckiego, Araba, Żmii, Ojca zadżumionych, W Szwajcarii, Wacława*) w stosunku do ich wcześniejszych wydań. Na różnice te wpływa także odmienne niż dotychczas datowanie *Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu, Anhellego, Posielenija*, [*Poematu tercynowego o piekle*] czy *Planu Rhamezesa*. W przypadku niektórych tekstów (pochodzących głównie z okresu mistycznego w twórczości Słowackiego) precyzyjne ustalenie daty ich powstania jest niemożliwe i ma charakter jedynie hipotetyczny.

W tomie wierszy Słowackiego, stanowiącym pierwszą część całej edycji, badacze uporządkowali utwory poety według miejsc, w których zostały napisane. Są to: Wilno i Krzemieniec (luty 1825 roku–styczeń 1829 roku), Warszawa (luty 1829 roku–marzec 1831 roku), Wrocław–Drezno–Londyn–Paryż (marzec 1831 roku–grudzień 1832 roku), Szwajcaria (grudzień 1832 roku–luty 1836 roku), Rzym–Neapol–podróż na Wschód–Florenceja (luty 1836 roku–grudzień 1838 roku), Paryż (grudzień 1838 roku–12 lipca 1842 roku), Paryż (13 lipca 1842 roku–3 kwietnia

1849 roku). Na końcu tomu umieszczono ponadto *Ekscerpta* i *Dubia*. W *Poematach* badacze nie stosują podobnego podziału. Ważne wydaje się tu przede wszystkim rozróżnienie na okres przedmystyczny (pierwszy tom *Poematów*) i mistyczny w twórczości Słowackiego (drugi tom *Poematów*). Specyfika tego „przepełnienia” życia poety (które jest oczywiście uproszczeniem) wpłynęła w pewnym stopniu także na wygląd obu tomów. Przed spotkaniem z Andrzejem Towiańskim Słowackiemu zawsze zależało na tym, aby jego dzieła ukazywały się drukiem. Po przełomie mistycznym poeta już do tego nie dąży (wyjątkiem będzie I rapsod *Króla-Ducha*). Skrętnie, choć jednocześnie chaotycznie, zapisuje wszystko w rękopisach. Dzięki temu edytorzy przy pracy nad tomem poematów z lat 1842–1849 dysponowali niemal kompletnym zestawem autografów. Zabrakło jedynie rękopisu fragmentu poematu o Księdzu Marku (*Niby dziewczę smętnego – a pięknego ducha...*), utworu o Sofos i Helionie (*Gdyście mi zastąpili słońce pośród drogi...*), kilku urywków o tematyce genezyjskiej (*Postawiłeś mię, Boże..., Pozwolże, Panie, że ją duch opieje..., A na początku był Pan – a my w Panu..., Bo na początku był Pan – a my w Panu..., Na skałach Oceanu postawiłeś, Panie...*), a także fragmentów o nierozstrzygniętym statusie (*Wreszcie szczęśliwsze mi nadeszły czasy..., Patrz, list smętny od żony – ciągle mi ta róża...*). Do części tych dzieł znalazły się jednak kopie sporządzone przez towarzysza ostatnich dni Słowackiego – Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Wśród nich badacze odnaleźli nigdy dotąd niepublikowane fragmenty [*Pana Tadeusza*], poematu *A – co pół mili... drzewo pochylone czeka...* kilka urywków genezyjskich i odmian [*Dziejów Sofos i Heliona*].

Niestety, przy opracowywaniu pierwszego tomu *Poematów* badacze dysponowali już tylko autografem fragmentu Pieśni VIII *Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu* (czyli *Grobem Agamemnona*) i podobiznami dwudziestu czterech wersów *Szanafarego. Ułomków poematu arabskiego*, siedmiu wersów *Wacława*, czterech ostatnich strof Pieśni III *Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu*, pierwotnego początku Pieśni VII oraz *Planu Rhamezesa*. Przy pracy nad poematami z lat 1828–1839 Brzozowski i Przychodniak korzystali zatem z pierwodruków autorskich i edycji opracowanych przez badaczy, którzy mieli jeszcze bezpośredni dostęp do zaginionych już dziś autografów.

Oprócz „Poematów i fragmentów” w trzecim tomie edycji krytycznej (a drugim tomie *Poematów*) został zamieszczony także dział o nazwie „Urywki różne”, zawierający kolejne podrozdziały: „Wierszowane urywki genezyjskie”, „Wierszowane urywki z autografów pism genezyjskich prozą”, „Wierszowane urywki związane z Helionem i Helois”, „Wierszowane urywki odnoszące się do scenarii *Dziadów*” oraz „Wierszowane urywki o niejasnym statusie”.

Dotarcie przez Brzozowskiego i Przychodniaka do nieznanych dotąd rękopisów stało się powodem zmiany układu treści niektórych utworów (brulionowej redakcji poematu *Góry się ozło-*

ciły – szafiry mórz ciemnieją..., [*Poety i Natchnienia*] oraz fragmentu *Oto już widzę karbunkuł widzenia...*). Tomy obfitują ponadto w nowe lekcje. Wystarczy przywołać choćby wers 56 z fragmentu poematu o Księdzu Marku, gdzie zamiast przyjętego w Kleinerowskich *Dzieliach wszystkich* „to w noże się [cały] najeży” występuje „to [cały] w noże się najeży”. Podobnie w wersie 31 zamiast słowa „pamięć”, zgodnie z *Pismami pośmiertnymi* z 1866 roku przygotowanymi przez Antoniego Małeckiego, zamieszczono „piękność”. Takich przykładów można by przywołać bardzo dużo.

Ze zrozumiałych przyczyn wydawcy wyłączyli z obrotu obu tomów *Poematów Beniowskiego i Króla-Ducha*. Za takim rozwiązaniem przemawia nie tylko objętość obu utworów, ale także potrzeba ich nowego, solidnego opracowania edytorskiego. Odnosi się to oczywiście przede wszystkim do *Króla-Ducha*. Problemy z porządkiem niektórych fragmentów, mających związek z monumentalnym dziełem Słowackiego, pojawiły się jednak także przy pracy nad omawianymi tutaj *Poematami*. Już w tomie *Wierszy* znalazło się kilka urywków *Króla-Ducha* funkcjonujących jako odrębne drobne utwory liryczne. Badacze motywowali swoją decyzję tradycją. Pisali wtedy:

Definitywne i bezdyskusyjne uporządkowanie rękopiśmiennego korpusu *Króla-Ducha*, pozwalające na oddzielenie od niego samoistnych wierszy i urywków – nie jest chyba możliwe. Nasze decyzje odwołują się do dotychczasowej tradycji wydawniczej, zgodnie z którą szereg fragmentów, pomimo przekonujących dowodów ich łączności z całością *Króla-Ducha*, funkcjonuje jako odrębne wiersze. [...] Wydaje się, że w dotychczasowej tradycji edytorskiej poruszamy się w istocie pomiędzy Kleinerowskim rozumieniem spójności tekstów Słowackiego [...] a bliższym naszej dzisiejszej wrażliwości modelem „dzieła otwartego” i „dzieła-procesu” [...]. Drugie podejście oznacza przyzwolenie na dalej idącą autonomizację wielu drobnych lub „pogubionych” [...] tekstów autora *Króla-Ducha*¹.

Rozwiązania przyjęte w *Poematach* są takie same jak w *Wierszach*. Brzozowski i Przychodniak wyodrębniają w trzecim tomie edycji grupę tekstów o Helionie i Helois, które łączą się tematycznie zarówno z dialogami genezyjskimi, jak i *Królem-Duchem* (a były dotąd przywoływane na marginesie tego ostatniego). Badacze umieścili utwory pod nagłówkiem „Wierszowane urywki związane z Helionem i Helois” (w dziale „Urywków różnych”). Teksty te w wydaniu Krzyżanowskiego znajdowały się pośród odmian *Króla-Ducha*. Edytorzy nie tylko zmienili ich układ, ale dodali do nich także kilka innych fragmentów: *Spróbujmy więc – a może takimi sposobami...*, *Jeszcze na morzu panowała szarża...* oraz *Helionie... trawy osrebrzone rosą...* (które nie były dotąd łączone z *Królem-Duchem*). Inne niż dotychczas wydzielenie urywków o Helionie

i Helois może budzić pewne zastrzeżenia, wydaje się jednak uzasadnione, raz ze względu na niejednoznaczność ich statusu, a dwa z uwagi na to, że historii „słoneczno-księżycowej” pary kochanków nie sposób wręcz oddzielić od utworów o tematyce genezyjskiej.

Inaczej jest z „Urywkami odnoszącymi się do scenerii *Dziadów*”, które badacze wydzielają ze względu na podobieństwa do Mickiewiczowskiego dramatu. Fragmenty te, jak zaznaczają sami wydawcy, mają związek z *Królem-Duchem*. Zamieszczanie ich w tomie *Poematów* zdaje się zatem wprowadzać niepotrzebne (bo nadmierne) rozproszenie.

Zgodnie z tradycją wydawniczą Brzozowski i Przychodniak włączają do poematów *Anhellego*. W odróżnieniu zaś od innych edytorów dzieł Słowackiego badacze wyodrębnili „Wierszowane urywki z autografów pism genezyjskich prozą” (tutaj zostało zamieszczonych osiem epickich fragmentów). Odmienne postąpili także wobec utworów umieszczonych w *Dzielał wszystkich* oraz w wydaniu Krzyżanowskiego z 1959 roku pod tytułem [*Próby poematu filozoficznego*]. W *Poematach* te teksty zostały wydzielone pod nagłówkiem „Wierszowane urywki genezyjskie” już nie w charakterze poematów, ale fragmentów epickich. Zmieniono również ich układ i zawartość (utwory *Spróbujmy więc – a może innymi sposobami... i Jeszcze na morzu ranna panowała szarża... przeniesiono do „Wierszowanych urywków związanych z Helionem i Helois”, [Dzieje Sofos i Heliona]* podano zaś jako osobny utwór). Jako poemat został zakwalifikowany przez badaczy także fragment *Góry się ozłociły – szafiry róż ciemniej...*, który w wielu innych edycjach był umieszczany wśród wierszy.

Olbrzymią zaletą jest przejrzystość omawianego wydania krytycznego. „Poruszanie się” w obrębie tomów nie sprawia najmniejszej trudności. Wszystkie zamieszczone informacje są czytelne i łatwe do zlokalizowania nawet dla osoby niemającej specjalistycznej wiedzy. Pod każdym utworem u dołu strony została zamieszczona nota edytorska. Aparat krytyczny obejmuje uwagi o datowaniu poematów, ich odmianach, także szczegółowe informacje o źródłach zamieszczonych w edycji tekstów (autografach, kopiach, pierwodrukach, pierwszych wydaniach zbiorowych i innych) oraz objaśnienia wydawców. W notach, jak piszą sami badacze, starannie uwzględniono potrzebne konteksty literackie, biograficzne i historyczne.

Skrupulatność Brzozowskiego i Przychodniaka widać najlepiej na przykładzie opracowania przez nich odmian tekstu. W stosunku do tomu *Wierszy* z 2005 roku została poszerzona „rejestracja odmian”. Oprócz autografów, ich kopii, pierwodruków oraz pierwszych druków w wydaniach zbiorowych w polu zainteresowań badaczy znalazły się także najbardziej znaczące edycje, tutaj wybrane tomy pierwszego krytycznego wydania *Dzieł Słowackiego* przygotowanego przez Bronisława Gubrynowicza i Wiktora Hahna z 1909 roku, *Dzieł wszystkich* pod redakcją Juliusza Kleinera i Władysława Floryana z lat 1952–1975 oraz *Dzieł* opracowanych

przez Juliana Krzyżanowskiego z 1949, 1952 i 1959 roku. Wydawcy podają wszystkie, nawet najdrobniejsze (jednoliterowe) odmiany utworów. Przytaczają ponadto „błędy ręki” i błędy druku. W przypadku dwóch dzieł (*Góry się ozłociły – szafiry róż ciemniej...*, *Zakończył śpiewak... a my zasłuchani...*) edytorzy podają dwie równoprawne redakcje w tekście głównym. Jest to doskonały zabieg, świadczący, że badacze nie roszczą sobie prawa do narzucania rozwiązań ostatecznych w miejscu, gdzie nie mogłyby być one poparte przekonującymi argumentami. Imponujące są również zamieszczone pod każdym poematem noty dotyczące interpunkcji. Brzozowski i Przychodniak podają nie tylko listę znaków interpunkcyjnych w autografach, ale także w ich kopiach (gdy takie istnieją). Jeśli zaś „autografy (bądź kopie) stanowiące podstawę druku zawierają nieliczne znaki interpunkcyjne, nota ogranicza się do wykazu wszystkich znaków interpunkcyjnych w autografie (kopii)”. Badacze modernizują pisownię i interpunkcję, przyjmując normy dla edycji naukowych i popularnonaukowych literatury XIX wieku (modernizacja dotyczy wszystkich podstaw przedruku). Odstępują od nich jedynie w przypadkach, gdy chcą zachować indywidualny styl wymowy poety.

Edytorzy, by nie powielać pracy poprzedników, nie opisują autografów, odsyłają jedynie czytelnika do opracowanych przez Kleinera *Dzieł wszystkich* Słowackiego. Choć motywacja Brzozowskiego i Przychodniaka jest zupełnie zrozumiała i trudno nie przyznać im racji, opracowanie traci w ten sposób na kompletności, staje się niepełne, a odbiorca musi poszukiwać dodatkowych informacji w monumentalnym dziele Kleinera, co nierzadko sprawia trudność. Należy jednak dodać, że Brzozowski i Przychodniak odchodzą od swojego założenia w przypadkach, gdy korzystali z autografu uznanego za zaginiony lub kopii dotąd nieznaną, a także wtedy, kiedy jest to niezbędne do „ustalenia statusu utworu, określania czasu powstania lub uzasadnienia przyjętej wersji tekstu”.

Trafnym pomysłem jest zamieszczenie przez edytorów na końcu każdego tomu *Objaśnień wydawców*. To prawdziwa skarbnica wiedzy na temat przytaczanych utworów. W tym miejscu też badacze umieścili odpowiednio wybrane ciekawostki i fragmenty listów. Tutaj edytorzy wyjaśniają również pojęcia, które mogłyby sprawić dzisiejszemu czytelnikowi trudność (zwroty obcojęzyczne, nazwiska, nazwy miejsc, archaizmy i symbole). Starają się przy tym wystrzegać wszelkich uwag, które mogłyby wpłynąć na interpretację dzieł przez odbiorców.

Załączenie wspomnianych *Objaśnień* wnosi do edycji elementy popularnonaukowe. W tym przypadku jest to jednak zaletą omawianych tomów. Sprawia, że mogą z nich korzystać nie tylko specjaliści mający fachową wiedzę, ale także studenci i zainteresowani czytelnicy. Sposób, w jaki wydawcy przekazują zebrane informacje (czytelny i ciekawy), zachęca do samodzielnych poszukiwań.

Z pewnością omawiana praca jest nieocenioną pomocą dla badaczy dzieł Słowackiego. Brzozowski i Przychodniak, zacho-

wując szacunek dla wcześniejszych edycji, dokonali niezbędnych uzupełnień odpowiadających dzisiejszemu stanowi wiedzy o życiu i twórczości poety. Niektóre decyzje mogą oczywiście budzić kontrowersje, jak wydzielenie odrębnego działu tekstów o Helionie i Helois, umieszczenie urywków epickich w poematach czy odłączenie fragmentów nawiązujących do *Dziadów* Mickiewicza od *Króla-Ducha*. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, jak ogromnych trudności przysparza „uporządkowanie” literackiego dorobku Słowackiego. Znalezienie w pełni satysfakcjonujących rozwiązań w wielu przypadkach wydaje się wręcz niemożliwe (z tego też powodu wydawcy tak mocno podkreślają „otwartość” tej twórczości). Staranność edytorskiego opracowania *Poematów* sprawia zaś, że z niecierpliwością oczekujemy na kolejne tomy serii.

J. Słowacki, *Poematy. Nowe wydanie krytyczne. Poematy z lat 1828–1839*, t. 1 oraz *Poematy z lat 1842–1849*, t. 2, oprac.

J. Brzozowski, Z. Przychodniak, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2009

.....
¹ J. Brzozowski, Z. Przychodniak, *Od wydawców*, w: J. Słowacki, *Poematy. Nowe wydanie krytyczne. Poematy z lat 1828–1839*, t. 1, oprac. J. Brzozowski, Z. Przychodniak, Poznań 2009, s. XVIII–XIX.

Grzegorz Nieć

Reprinty Wydawnictwa Graf_ika

Reprinty to stosunkowo nowy typ wydawnictw, aczkolwiek mający już prawie dwustuletnią tradycję¹. Z początku reprodukowano głównie manuskrypty, inkunabuły i starodruki, w niewielkich nakładach. Z czasem w ten sposób zaczęto udostępniać czytelnikom kopie pierwodruków klasyków literatury, także XIX i XX wieku, bywało, że w niemałych nakładach (np. w latach osiemdziesiątych XX wieku „Skarbczyk Bibliofila” Ossolineum). Zaspokajano w ten sposób potrzeby nauki i dydaktyki, jak również bibliofilów i kolekcjonerów. Wreszcie, reprint stał się tanią formą wznawiania literatury naukowej, często – podręczników akademickich. Oszczędza się w ten sposób na składzie i adiustacji, na – co najbardziej pracochłonne – ewentualnym uzupełnieniu, weryfikacji treści. Bywają, co należy podkreślić, przedsięwzięcia edytorskie (edytorstwo dokumentarne), w których faksymile pierwodruku jest tylko jednym z elementów całości, obejmującej obszerny aparat naukowy (np. „Biblioteka Pisarzy Polskich” IBL) lub dodatki i uzupełnienie (np. wydanie Stanisława Smolki *Mieszko Stary i jego wiek* (1881) z 1959 roku w opracowaniu Aleksandra Gieysztora)². Jednak znakomita większość produkcji to, mniej lub bardziej, wierne kopie oryginałów.

Nie brak w historii książki polskiej ciekawych przykładów reprografii do 1945 roku, że wspomnieć edycje zabytków staropolskich, czasami do złudzenia przypominające oryginał, jak na przykład Rejowe *Apocalipsis* (1565)³ czy seria „Białe Kruki” Karola Badeckiego⁴. Bezprecedensowe straty wojenne polskich bibliotek w okresie drugiej wojny światowej, konieczność uzupełnienia zbiorów, dostarczenia niezbędnej literatury naukowej sprawiły, że coraz częściej podejmowano tego rodzaju przedsięwzięcia. Wystarczy przywołać edycje obydwu fundamentalnych słowników języka polskiego – Samuela Bogumiła Lindego oraz warszawskiego czy *Encyklopedię staropolską* Glogera⁵. Reprinty pojawiały się również wśród wydawnictw emigracyjnych, w ten sposób – przede wszyst-